

Słowo ma w sobie potencjał - owocność ewangelizacji

Propozycja polega na tym, by żyć na wyższym poziomie, ale nie z mniejszą intensywnością: «Życie umacnia się, gdy jest przekazywane, a słabnie w izolacji i pośród wygod. Istotnie, najbardziej korzystają z możliwości życia ci, którzy rezygnują z wygodnego poczucia bezpieczeństwa i podejmują z pasją misję głoszenia życia innym» [V Konferencja Ogólna Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, Dokument z Aparecidy (29 czerwca 2007), 360]. Kiedy Kościół wzywa do zaangażowania ewangelizacyjnego, nie czyni nic innego, jak wskazuje chrześcijanom prawdziwy dynamizm osobistej realizacji: «Odkrywamy tu następne głębokie prawo rzeczywistości: życie wzrasta i staje się dojrzałe, w miarę jak ofiarujemy je za życie innych. Tym właśnie jest misja» [tamże]. (...)

Odnowione głoszenie daje wierzącym, także letnim lub niepraktykującym, nową radość wiary oraz owocność ewangelizacyjną. W rzeczy samej jego centrum i jego istota jest zawsze ta sama: Bóg, który objawił swoją ogromną miłość w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym. On czyni swoich wiernych zawsze nowymi. «Chociażby byli w podeszłym wieku, «odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą» (Iz 40, 31). Chrystus jest «odwieczną Dobrą Nowiną» (Ap 14, 6) i jest «wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13, 8), ale Jego bogactwo i piękno są niewyczerpane. On jest zawsze młody i jest zawsze źródłem nowości. (...) On może zawsze swoją nowością odnowić nasze życie i naszą wspólnotę, i nawet jeśli propozycja chrześcijańska staje wobec mrocznych epok i słabości Kościoła, nigdy się nie starzeje. Jezus Chrystus może również rozbić uciążliwe schematy, w których zamierzamy Go uwięzić, i zaskakuje nas swą nieustanną boską kreatywnością. Za każdym razem, gdy staramy się powrócić do źródeł i odzyskać pierwotną świeżość Ewangelii, pojawiają się nowe drogi, twórcze metody, inne formy wyrazu, bardziej wymowne znaki, słowa zawierające nowy sens dla dzisiejszego świata. W rzeczywistości każda autentyczna działalność ewangelizacyjna jest zawsze «nowa».

Chociaż misja ta domaga się z naszej strony ofiarnego zaangażowania, błędem byłoby pojmowanie jej jako heroicznego zadania osobistego, ponieważ jest to przede wszystkim Jego dzieło, niezależnie od tego, co możemy odkryć i pojąć. (...) **W każdej formie ewangelizacji prymat zawsze należy do Boga**, który zechciał nas powołać do współpracy z Nim i pobudzać nas mocą swego Ducha. Prawdziwa nowość to ta, którą sam Bóg chce w sposób tajemniczy wprowadzić, którą On inspirował, którą On prowokuje, którą On kieruje i której towarzyszy na tysiąc sposobów. W całym życiu Kościoła powinno się zawsze wskazywać, że inicjatywa należy do Boga, który „pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19), i że „tym, który daje wzrost, jest Bóg” (por. 1 Kor 3, 7). To przekonanie pozwala nam zachować radość w zadaniu tak bardzo wymagającym i stanowiącym wyzwanie, angażującym całe nasze życie. Domaga się ono wszystkiego, ale jednocześnie wszystko nam ofiaruje. (...)

Słowo ma w sobie potencjał, którego nie możemy przewidzieć. Ewangelia mówi o nasieniu, które posiane, samo rośnie, nawet jeśli rolnik śpi (por. Mk 4, 26-29). Kościół musi przyjąć te nieuchwytną wolność Słowa skutecznego na swój sposób, w bardzo różnych formach, wymykających się naszym przewidywaniom i łamiących nasze schematy.

Papież Franciszek, adhortacja apostołska Ewangelii Gaudium, 10 – 12, 22

Za pośrednictwem obrazów zaczerpniętych ze świata rolnictwa (por. Mk 4, 26-34), Pan przedstawia tajemnicę Słowa i Królestwa Bożego oraz wskazuje powody naszej nadziei i naszego zaangażowania.

W pierwszej przypowieści uwaga skierowana jest na dynamikę zasiewu: ziarno, które zostaje rzucone w ziemię, kiełkuje i rośnie samo zarówno wtedy, gdy rolnik śpi, jak i wtedy, gdy czuwa. Człowiek sieje z nadzieją, że jego praca nie pozostanie bezowocna. Tym, co podtrzymuje rolnika w jego codziennych trudach, jest właśnie nadzieja w moc drzemącą w ziarnie i dobro gleby. Przypowieść ta przywołuje tajemnicę stworzenia i odkupienia, owocnego dzieła Boga w historii. To On jest Panem Królestwa, człowiek jest Jego pokornym współpracownikiem, który rozważa i raduje się ze stwórczego działania Bożego i oczekuje cierpliwie na jego owoce. Końcowe żniwo kieruje nasze myśli ku ostatecznej interwencji Boga na końcu czasów, gdy zrealizuje On w pełni swoje Królestwo. Czas obecny jest czasem zasiewu, a wzrastanie ziarna zapewnia Pan. A zatem każdy chrześcijanin wie dobrze, że powinien czynić wszystko, co w jego mocy, ale ostateczny wynik zależy od Boga: ta świadomość podtrzymuje go w trudzie codziennego dnia, szczególnie w trudnych sytuacjach. Pisał o tym św. Ignacy Loyola: „Działaj tak, jakby wszystko zależało od ciebie, wiedząc jednak, że w rzeczywistości wszystko zależy od Boga” (por. Pedro de Ribadeneira – *Vita di S. Ignazio di Loyola, Mediolan 1998*).

Także druga przypowieść wykorzystuje obraz ziarna. Chodzi tu jednak o specyficzne nasienie – gorzycy, uważane za najmniejsze ze wszystkich nasion. Choć jest tak małe, to jednak jest pełne życia, z jego rozkruszenia rodzi się odrośl zdolna do rozerwania ziemi, wydarcia się na promienie słoneczne i wyrastania, aż stanie się „większe od jarzyn” (por. Mk 4, 32): **słabość jest siłą nasienia**, jego rozpad jest jego mocą. **Takie jest Królestwo Boże: rzeczywistość po ludzku mała, składająca się z ubogich w sercu, tych, którzy pokładają ufność nie we własne siły, ale w moc miłości Boga, tych którzy nie są ważni w oczach świata.** A jednak to właśnie przez nich wdziera się moc Chrystusa i przemienia to, co jest pozornie nieistotne.

Obraz ziarna jest szczególnie drogi Jezusowi, gdyż dobrze wyraża tajemnicę Królestwa Bożego. W obu dzisiejszych przypowieściach przedstawia ono „wzrost” i „kontrast”: wzrost, który ma miejsce ze względu na dynamizm zawarty w samym ziarnie i kontrast między niepozornością ziarna a wielkością tego, co ono wytwarza. Przesłanie jest jasne: Królestwo Boże, nawet jeśli wymaga naszej współpracy, jest przede wszystkim darem Pana, łaską, która wyprzedza człowieka i jego dzieła. Nasza niewielka siła, pozornie bezbronna wobec problemów świata, jeśli jest zanurzona w moc Bożą, nie lęka się przeszkód, jest bowiem pewna zwycięstwa Pana. Jest to cud miłości Boga, która sprawia, że kiełkuje i rośnie wszelkie ziarno dobra rozproszone po ziemi. I doświadczenie tego cudu miłości sprawia, że jesteśmy optymistami, pomimo napotykanym trudności, cierpień



i zła. Ziarno kiełkuje i wzrasta, gdyż sprawia to miłość Boga. Niech Maryja Panna, która przyjęła jako „żywny grunt” ziarno Słowa Bożego, umocni w nas tę wiarę i tę nadzieję.

Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 17 czerwca 2002